

Abramowicz, Andrzej

"Slepé uličky archeologie", Karel Sklenář, Praha 1977 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 25/1, 210-211

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

berni grodzieńskiej — powstała drogą polecenia służbowego i była częścią, zakrojonego na wielką skalę przedsięwzięcia, realizowanego przez Moskiewskie Towarzystwo Archeologiczne, dążące do opracowania mapy lub wielu map, obejmujących całe ówczesne cesarstwo rosyjskie, z podległymi mu ziemiami Polski.

Przy okazji omawiania map pragnę stwierdzić, że odczuwam bardzo brak mapy w książce K. Burka. Od czasów XIX wiecznych dyskusji w archeologii polskiej przyjął się obyczaj przestrzennego rozpatrywania licznych zagadnień przy pomocy kartografii. W omawianej książce mapa byłaby też pomocą do lepszego poznania regionu i jego problemów.

Niedociągnięciem książki jest mało staranna korekta, która dopuściła m.in. do przestawienia podpisów pod fotografiami na stronicach 240 i 241. Niezbyt szczęśliwym wydaje mi się pomysł ułożenia wykazów stanowisk badanych po II wojnie światowej według lat badań.

Drobne te uchybienia nie umniejszają wartości omawianej książki, którą czyta się z zaciekawieniem, książki po którą chętnie sięgnie każdy, interesujący się opisywanym terenem oraz każdy, interesujący się dziejami badań archeologicznych.

Maria M. Blombergowa
(Łódź)

Karel Sklenář: *Slepé uličky archeologie*. Praha 1977. Wydawnictwo Československý spisovatel. 278 s. Ilustr.

Znany historyk archeologii czeskiej w swej nowej książce — adresowanej do szerszych kół czytelniczych (mówi o tym nakład 20 000 egzemplarzy) — zajął się nieporozumieniami, błędami, fałszerstwami i fantastycznymi teoriami, które w przeszłości powodowały niejednokrotnie wybuchy sensacji i zażarte dyskusje. Zasadniczo autor poświęca najwięcej miejsca sprawom czeskim, ale niektóre zagadnienia pokazuje na przykładach zaczerpniętych z dziejów archeologii francuskiej, angielskiej, niemieckiej, amerykańskiej, a także i polskiej.

Całość materiału dzieli K. Sklenář na jedenaście rozdziałów. Pierwszy z nich, „Bůžkové a modly”, poświęca różnym bożkom i idolom, które tak bardzo pociągały wyobraźnię ludzi końca XVIII i trzech pierwszych ćwierci XIX wieku. Na pierwszym miejscu omawia autor tzw. idole retrańskie, bardziej znane w literaturze polskiej jako bałwanki pryłwickie. Wiemy, jaką rolę w ich rozpropagowaniu odegrał Jan Potocki.

Następny rozdział noszący tytuł „Pravěké písmo” mówi o upartej wierze w istnienie pradawnych napisów, w tym też słowiańskiego pisma runicznego. Wiara ta była podsycana oczywistymi fałszerstwami oraz nieporozumieniami, wynikającymi z prób odczytania rozmaitych przypadkowych śladów, którym kształt liter przypisywała zbyt romantyczna wyobraźnia. Autor nagromadził tu materiały bardzo różne, bo obok dotyczących napisu runowego z Kensington, mającego dowodzić obecności Skandynawów w Ameryce jeszcze przed Kolumbem, zajął się też aferą z Glozel, gdzie w 1924 r. zaczęto odkrywać zabytki, co do których autentyczności dyskusja toczy się jeszcze obecnie. Ze spraw polskich mamy tu omówioną słynną sprawę „kamieni mikończyńskich”. Przy tej okazji autor popełnia drobny błąd, sądząc że pismo „Czas” było wydawane w Poznaniu (s. 37). Oczywiście chodziło o „Czas” krakowski.

Rozdział kolejny „Falšovaný pravěk” dotyczy fałszerstw zabytków prahistycznych ze szczególnym uwzględnieniem mających pochodzić z najstarszych odcinków pradziejów. Osobny paragraf w ramach tego rozdziału poświęcił autor angielskiemu fałszerzowi zabytków kamiennych, Edwardowi Simpsonowi, zwanemu także Flint Jack lub Fossil Willy, który w XIX wieku wprowadził swoje wyroby do wielu kolekcji na Wyspach Brytyjskich. Nie jest możliwe wymienienie w krótkim przeglądzie wszystkich poruszonych przez autora wypadków fałszerstw, dodajmy tylko, że wspomina on także o sprawie wykopalisk polskich w jaskini w Mnikowie,

podczas których Godfrydowi Ossowskiemu podrzucano przedmioty wykonane przez jego własnych robotników.

Rozdział czwarty, „Megalitické památky”, poświęcił Sklenář modzie na odkrywanie w Czechach megalitów, której początek dały badania nad megalitami rozpoczęte w początkach XIX wieku we Francji. Obecnie wiadomo, że właściwych megalitów w Czechach nie ma.

Rozdział piąty „Obětní kameny a viklany” daje nam obraz poszukiwań w Czechach kamieni ofiarnych. Był to charakterystyczny rys archeologii romantycznej.

Nieco inny charakter ma rozdział „Spečené valy”, w którym autor śledzi rozwój poglądów na temat konstrukcji wałów grodowych, o których sądzono, że specjalnie były wypalane, aby zyskać zeszklenie. Obecnie wiemy, że poglądy te były błędne.

W dalszym rozdziale „Hroby slavných osobnosti” K. Sklenář zajmuje się chybionymi próbami przypisywania odkrywanych grobów różnym sławnym osobistościom historycznym oraz specjalnym poszukiwaniom tych grobów. Robi to na przykładzie rzekomego grobowca wodza Husytów — Prokopa Wielkiego oraz grobów księcia Arpada, św. Metodego i Attyli. Wspomina przy okazji, że także w Polsce w 1868 r. Szczęsny Raciborski sugerował Krakowskiemu Towarzystwu Naukowemu rozkopanie grobu Attyli pod Przemyślem. Tutaj można też dodać, że już Maciej z Miechowa wspominał o poszukiwaniu kości Cyryla i Metodego w bazylice św. Klemensa w Rzymie¹.

Rozdział ósmy, „Diluvialní keramika”, referuje nieporozumienie wynikłe z przekonania, że istnieje ceramika, którą można odnosić do starszej epoki kamiennej (paleolitu).

Rozdział dziewiąty, „Nákolní osady a stavby”, ma za temat zjawisko masowego odkrywania rzekomych osad palowych po odkryciu pierwszych rzeczywistych osad tego typu w Szwajcarii w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Osobny paragraf w ramach tego rozdziału poświęcił K. Sklenář dyskusjom światopoglądowym, które wybuchły w Polsce po odkryciu osady w Czeszewie, w majątku znanego filozofa Karola Libelta.

Wreszcie rozdział przedostatni, „Římané v Čechách a na Moravě”, poświęcił autor błędnym usiłowaniom odszukiwania śladów pobytu Rzymian na terenach, na których nigdy nie przebywali. Romantyczni starożytnicy usiłowali przypisać im nawet niektóre budowle murowane.

Całość kończy rozdział „Po stopách starých českých pověstí”, w którym K. Sklenář przedstawia chybione próby lokalizacji i identyfikacji różnych grodów, mogił i innych punktów wymienianych w związku z legendarnymi dziejami Czech.

Praca jest bogato ilustrowana 107 rycinami, przeważnie małych rozmiarów, między którymi jest kilka mapek i fotografii. Te ostatnie nie wyszły zbyt dobrze ze względu na klasę papieru. Ponadto czytelnik mniej przygotowany otrzymał schematyczną tablicę chronologii pradziejów oraz pięć stron porad co do dalszej lektury.

Na podkreślenie zasługuje bardzo źródłowe potraktowanie przez autora opisywanych zagadnień, co czytelnik fachowy doskonale dostrzeże mimo świadomego nieujawniania warsztatu ze względu na szerszy krąg odbiorców. Zastanawia jednak, czy sposób grupowania materiału, wybrany przez historyka archeologii czeskiej, nie zataił pewnych zjawisk rozwojowych omawianej dyscypliny naukowej. W sumie jednak *Slepé uličky archeologie* są interesującą lekturą, a jak z przeglądu treści wynika — nie pozbawioną poloników.

Andrzej Abramowicz
(Łódź)

¹ Maciej z Miechowa: *Opis Sarmacji Azjatyckiej i Europejskiej*. „Źródła do dziejów nauki i techniki”, T. 14: 1972 s. 39.